

## MISSION CATHOLIQUE POLONAISE EN SUISSE

Katolicka Misja Polska w Szwajcarii

Mgre Jan FRANIA  
12, ch. des Falaises  
1723 MARLY / FR  
Tél. 037 / 46 44 59

BIULETYN PARAFIALNY  
KATOLICKIEJ MISJI POLSKIEJ  
W SZWAJCARII

C.C.P. Fribourg 17-976

Nr. 3/158.

Maj

1980.

Program nabożeństw:

3. V.	MARIASTEIN, nabożeństwo majowe	16,00
4.	BAZYLEA, Theresianum, Austr. 70	10,30
	GENEWA, Ste Thérèse - Champel, av. Peschier	10,00
11.	BERN, Villa Maria, Kapellenstr. 9	10,30
	MARLY, kaplica polska	18,00
15.	MARLY, kaplica polska	11,00
18.	St.GALLEN, kaplica serca Jezusowego w katedrze	8,30
	WINTERTHUR TUSS, Nägelseestr. 46	11,15
25.	ZURYCH, krypta kościoła Serca Jezusowego-Wiedikon, Aemtlerstr.	10,30
1. VI.	GENEWA, kościół św. Teresy - Champel, av. Peschier	10,00

+ + +

Wiadomości organizacyjne:

Tegoroczny obchód "Święconego" w Mendrisio, poprzedzony Mszą św. udał się dzięki wielkiemu udziałowi Polaków i naszych przyjaciół. Tombola przyniosła 430,- Frs i dochód ten został przekazany na Dom Pielgrzyma im. Jana Pawła II w Rzymie. Przy tej okazji warto zaznaczyć, że można tam znaleźć nocleg, oczywiście za uprzednim zgłoszeniem. Ceny bardzo przystępne. Adres: via Pfeiffer 13, Roma. Położony jest on tuż przy placu św. Piotra.

+ + +

Siedmiu księży pod przewodnictwem Wikariusza Biskupiego w Genewie koncelebrowało przy pełnej świątyni /Bazylika Matki Boskiej/ Mszę św. za ofiary Katynia i innych miejsc kaźni. Kazanie wygłosił ks. prałat Jan Frania, rektor Kat. Misji Polskiej w Szwajcarii. Już w sobotę przed południem, 19 kwietnia, Radio Suisse Romande, w drugim programie, nadało pogadankę religijną na ten temat ks. prałata Frani.

W niedzielę 27 kwietnia w Rapperswilu została również odprawiona Msza św. za ofiary Katynia. Okolicznościowe kazanie wygłosił O. prof. J. BOCHEŃSKI O.P.

+ + +

Podziękowania: Za wszystkie ofiary na cele naszej Misji składamy tą drogą nasze tradycyjne Bóg zapłać! Polecamy się dalszej łaskawej pamięci i ofiarności.

+ + +

Nasi zmarli: Proszę pamiętać w modlitwach o zmarłych ostatnio:

śp.	Zygmuncie Dobosiewicz, Bern	Andrzeju Kubaszku, Zurych
	Marii Rokickiej, Bern	Stanisławie Laskowskim, Wangen
	Antonim Stopyrze, Bazylea	Szotkowskim, Winterthur
	Ludwiku Waryńskim, Genewa	Katarzynie Zimmermann, Bern
	Janie Klarenbachu, Lozanna	Kasparku, koło Bielu

R. i. p.

## K A T Y Ń - NIEUKARANA ZBRODNIA WOJENNA

W rezultacie paktu Hitlera ze Stalinem z 23 sierpnia 1939 wojska niemieckie napadły 1 września 1939 na Polskę. Przewaga militarna Niemców złamała opór bohatersko walczącej armii polskiej. W obliczu zbliżającej się klęski, zadanej polskim siłom zbrojnym przez Niemców, na nasze terytorium 17 września 1939 wkroczyła armia sowiecka i Stalin ogłosił definitywną likwidację państwa polskiego. Rosja Sowiecka dokonała więc aneksji wschodnich terenów Polski wbrew istnieniu następujących układów:

1. Traktat pokojowy podpisany w Rydze dnia 18 marca 1921 roku, wraz z dokładnym wytyczeniem wschodnich granic Polski.
  2. Układ z dnia 9 lutego 1929 o nieingerencji w sprawy wewnętrzne państw sygnatariuszy układu, zawarty pomiędzy Polską, ZSSR, państwami bałtyckimi i Rumunią.
  3. Pakt o nieagresji pomiędzy Polską a ZSSR, podpisany w dniu 25 lipca 1932 roku.
  4. Protokół z dnia 5 maja 1934 roku, prolongujący pakt o nieagresji do dnia 31 grudnia 1945 roku.
  5. Konwencja podpisana w Londynie dnia 3 lipca 1933 roku w sprawie dokładnej definicji agresora.
- Poza tym zobowiązania wypływające z szeregu międzynarodowych umów i paktów.

Rezultatem sowieckiej ofensywy przeciwko Polsce było wzięcie do niewoli około 250.000 żołnierzy i oficerów, których wywieziono do Rosji i umieszczono w 138 obozach dla jeńców.

Konwencję Genewską Sowiety podpisały dopiero do zakończeniu II Wojny Światowej i tym samym polscy jeńcy oddani zostali na pastwę zwycięzców, wolnych od wszelkich zobowiązań międzynarodowych. Jako pozbawieni praw, przysługujących wziętym do niewoli przedstawicielom sił zbrojnych przeciwnika, polscy jeńcy traktowani byli jak skazani na roboty przymusowe, jak katorżnicy i wbrew Konwencji Genewskiej zatrudniani byli w sowieckim przemyśle zbrojeniowym. Liczba zatrudnionych w kopalniach i fabrykach w Rosji, a zmarłych w wypadkach i z powodu chorób polskich jeńców, nigdy nie została ujawniona.

Polscy oficerowie internowani zostali w trzech obozach, mianowicie w Ostaszkowie, Kozielsku i Starobielsku. Oficerowie, którzy zdaniem sowieckich najeźdźców popełnili "zbrodnie" jeszcze przed wybuchem wojny, skierowani zostali do zwykłych więzień. Jako "zbrodnie" traktowane były m.in. przynależność do wywiadu sztabu generalnego i udział w wykrywaniu szpiegów sowieckich przerzucanych do Polski. Ironia losu sprawiła, że właśnie pobyt w więzieniach ratował życie tych oficerów-"przestępców".

W połowie grudnia 1939 pozwolono jeńcom na nawiązanie korespondencji z rodzinami, lecz już na początku kwietnia 1940 kontakty te nagle się urwały. Wywołało to panikę wśród najbliższych, przerażonych brakiem wiadomości od ojców, mężów i synów. Niektóre listy wracały z adnotacją "Adresat nieznany".

Po wybuchu wojny między Niemcami i Rosją 22 czerwca 1941, zawarty został układ między Sowietami i polskim rządem w Londynie przewidujący stworzenie Armii Polskiej do wspólnej walki przeciwko wojskom hitlerowskim. Z najdalszych zakątków komunistycznego imperium ruszyli w daleką drogę "do polskiego wojska" deportowani do Rosji Polacy; pieszo, czasami koleją, niedożywieni, chorzy, w łachmanach. Wszyscy gotowi do walki o wyzwolenie Ojczyzny. Przy organizowaniu jednostek wojskowych stwierdzono, że przybyło tylko bardzo niewielu oficerów. Gdzie pozostała reszta, gdzie i dlaczego zostali zatrzymani?

13 kwietnia 1943 roku radio niemieckie podało na cały świat wiadomość o znalezieniu masowych grobów w lesie katyńskim niedaleko Smoleńska. W grobach tych zidentyfikowano zwłoki polskich oficerów. W toku badań ustalono, że w lesie katyńskim pomordowani zostali oficerowie z obozu jenieckiego w Kozielsku, w którym jesienią 1939 było około 4500 osób. W obozie w Starobielsku umieszczono 3920, a w obozie w Ostaszkowie 6567 oficerów. Z 15.000 internowanych w Sowietach oficerów znaleziono w Katyniu 4143 zwłoki. Los pozostałych jest do dzisiaj niewyjaśniony. Powtarzają się pogłoski, że mężczyzn w polskich mundurach załadowano na barki, wywieziono na Białe Morze, gdzie barki zbombardowano i bezbronne ofiary potonęły. Zwłoki z grobów w Katyniu ekshumowane były przez delegatów Polskiego Czerwonego Krzyża. Zarówno zwłoki, jak i wszelkie znalezione efekty poddano najszczegółowszym badaniom. Na podstawie zapisków w znalezionych przy ofiarach pamiętnikach udało się ustalić przybliżoną datę mordu. Ostatnia notatka rozstrzelanego Wacława Kruga brzmi:

"9. IV. 40. Wtorek. Noc spędziliśmy wygodniej niż w dawnych wagonach bydłowych. Było nieco więcej miejsca i nie trzęsło tak okropnie. Dziś pogoda całkiem zimowa. Śnieg sypie, pochmurno. Na polach śniegu, jak w styczniu. Nie można zorientować się, w którym jedziemy kierunku. W nocy jechaliśmy bardzo mało, obecnie minęliśmy większą stację Spas-Demjanskoje. Takiej stacji w drodze do Smoleńska na mapie nie widziałem. Obawiam się, że jedziemy na północ lub na wschód - sądząc po pogodzie. Jest za dnia tak, jak dawniej bywało. Wczoraj rano dali porcję chleba i cukru, a w wagonie zimnej przegotowanej wody. Teraz zbliża się południe, a nic nowego do jedzenia nie dają. Obejście się także... ordynarne. Na nic nie pozwalają. Wyjść do ustępu można wtedy, kiedy konwojentom podoba się, nie pomagają ani prośby, ani krzyki.

Jest godzina 14.30, zajeżdżamy do Smoleńska. Na razie stoimy na dworcu towarowym... Jednak jesteśmy w Smoleńsku. Jest pod wieczór, minęliśmy Smoleńsk, dojechaliśmy do stacji Gniezdowo. Wygląda tak, jakbyśmy mieli tu wysiadać, bo kręci się wielu wojskowych. W każdym razie, nie dali nam dotychczas nic dosłownie do jedzenia. Od wczorajszego śniadania żyjemy porcją chleba i skromną dawką wody."

Tutaj pamiętnik się urywa.

Major Adam Solski pisze w swoim notatniku:

"8.IV. o godz. 3.30 wyjazd ze stacji Kozielsk na zachód, 9.45 na stacji Jelnia.

8. IV. 40 od godz. 12 stoimy w Smoleńsku na boczniczy.  
9. IV. rano, parenaście minut przed 5-tą pobudka w więziennych wagonach i przygotowanie się do wychodzenia. Gdzieś mamy jechać samochodami. I co dalej?  
9. IV. od świtu dzień rozpoczął się szczególnie. Wyjazd karetką więzienną w celkach /straszne/. Przywieziono gdzieś do lasu, coś w rodzaju letniska. Tu szczegółowa rewizja. Zabrano zegarek, na którym była godzina 6.30/8.30, pytano mnie o obrączkę, zabrano ruble, pas główny, scyzoryk.."

Tutaj pamiętnik się urywa.

Wobec odmowy Sowietów dopuszczenia do zbadania grobów katyńskich Komisji Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, Niemcy zaprosili do Katynia Międzynarodową Komisję Lekarzy, do której należał m.in. dr Fr. Naville, profesor medycyny sądowej na Uniwersytecie w Genewie. W protokóle z dnia 30 kwietnia 1943 Komisja Lekarzy stwierdziła co następuje:

Przyczyną śmierci wszystkich dotychczas ekshumowanych był bez wyjątku strzał w tył głowy. Na licznych zwłokach stwierdzono związanie rąk. Sposób związania rąk jest identyczny z tym, jaki stwierdzono na zwłokach rosyjskich cywilów ekshumowanych w lesie pod Katyniem, a pogrzebanych znacznie wcześniej. Groby masowe znajdują się w lesie, są całkowicie zrównane z ziemią i pokryte młodymi sosenkami, zasadzonymi na tym miejscu przed trzema laty. Znalezione przy zwłokach dokumenty /pamiętniki, listy, gazety/ pochodzą z okresu od jesieni 1939 do marca i kwietnia 1940 roku. Najpóźniejszą dotychczas stwierdzoną datą jest 22 kwietnia 1940 na rosyjskiej gazecie. Ścisłe przyleganie do siebie ofiar i silne sprasowanie zwłok wskazuje na pierwotność tego położenia.

O okropności zbrodni na polskich żołnierzach, podoficerach i oficerach wypowiada się prof. dr G. Buhtz:

"...zupełnie regularne wiązanie rąk i głów ofiar dowodzi niezbitcie, że wiązania i rozstrzeliwania dokonywano doświadczoną ręką. Stwierdzono również na mundurach ofiar liczne ślady pchnięć bagnetem. Bez wątpienia rany zadane zostały cztero-graniastym rosyjskim bagnetem, przed rozstrzelaniem. Przy pomocy tej tortury pędzono ofiary na miejsce kaźni. Wielokrotnie stwierdzone złamanie szczęki dolnej dowodzi znęcania się nad ofiarami przed zamordowaniem i traktowanie ich pięściami i kolbami karabinów."

Na procesie zbrodniarzy wojennych w Norymberdze Sowiety bezskutecznie starały się obwinić Niemcy hitlerowskie masakrą w lesie pod Katyniem.

Utworzona w dniu 1 października 1951 Komisja Katyńska Kongresu Stanów Zjednoczonych stwierdziła nieodparcie i bez najmniejszych zastrzeżeń winę Sowietów.

**R. I. P.**

Kazimierz i Halszka Vincenzowie